

Przymusowy wyjazd lekarzy do Iraku?

2004-05-18

Źródło "Głos Szczeciński"

Nie ma chętnych lekarzy ze szczecińskiego szpitala wojskowego na wyjazd do Iraku, ale mogą pojechać tam z rozkazu - pisze "Głos Szczeciński".

Żaden z lekarzy wojskowego szpitala nr 109 w Szczecinie nie zdecydował się na wyjazd do Iraku z następnym kontyngentem, choć MON poszukuje specjalistów chętnych do udziału w misji. Może się jednak zdarzyć, że po 1 lipca pojedą tam z rozkazu - informuje "Głos Szczeciński".

We wszystkich szpitalach wojskowych w kraju poszukiwani są lekarze, którzy chcieliby wziąć udział w irackiej misji. Potrzebni są głównie "zabiegowcy", chirurdzy, ortopedzi, anestezjolodzy - pisze dziennik.

"Na pewno nie wyjechałbym do Iraku, gdybym otrzymał taką propozycję" - mówi "Głosowi" jeden z wojskowych ortopedów. "Nikt rozsądny jeśli nie musi, nie pcha się pod kule, zwłaszcza, jeśli ma w kraju rodzinę, dzieci. Ostatnie wydarzenia, nie tylko śmierć żołnierzy, ale i dziennikarzy, świadczy o tym, że może się zdarzyć najgorsze" - podaje gazeta.

Do misji nie przekonują też względy materialne. Może się jednak zdarzyć, że do wyjazdu nakłoni ich rozkaz. Do tej pory udział w akcjach pokojowych był dobrowolny. Od 1 lipca zmieniają się przepisy. "Ta sytuacja zmieni się po wprowadzeniu w życie tzw. ustawy pragmatycznej" - mówi Andrzej Towpik, wiceminister obrony - podaje "Głos Szczeciński".

Te informacje potwierdza Lech Borecki, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Szczecinie. "Nie ma co prawda jeszcze wszystkich aktów wykonawczych do ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, ale już wiadomo, że np. odmowa wyjazdu na misję, jeśli taki rozkaz padnie, dla każdego żołnierza będzie skutkowałą obligatoryjnym rozstaniem z wojskiem" - mówi Lech Borecki - informuje "Głos Szczeciński".